

Chcemy Potopu



Prof. Adam Podhorecki wraz ze studentką Magdaleną Duszą przyglądają się, jak w betonie kuje Artur Sacha



Prof. Edward Kujawski dokonuje pomiarów ze swoim asystentem Jackiem Sztubeckim

Ruszyły pierwsze prace przy odbudowie fontanny „Potop”. Na razie tylko badawcze. Jeśli nie znajdą się pieniądze, na prawdziwe roboty przyjdzie nam jeszcze długo poczekać

Od wczoraj w parku Kazimierza Wielkiego pod okiem naukowców z Akademii Techniczno-Rolniczej: prof. Macieja K. Kumora (kierownika katedry geotechniki), prof. Adama Podhoreckiego (kierownika katedry mechaniki konstrukcji zakładu wytrzymałości materiału oraz zakładu mechaniki budowli) i prof. Edwarda Kujawskiego (kierownika katedry geodezji) krzątają się studenci. Badania wykorzystają w swoich pracach dyplomowych.

Grupa prof. Podhoreckiego sprawdza wytrzymałość misy fontanny, na której w przyszłości ma stanąć zrekonstruowany monument. - Musimy zbadać, czy ważąca 90 ton rzeźba będzie w stanie utrzymać się na oryginalnej misie, która ma już przeszło 100 lat - wyjaśnia profesor.

Grupa geodezyjna prof. Kujawskiego wyznacza skalę i rozmiary fontanny. - Na podstawie starych zdjęć budynków, wokół pomnika jesteśmy w stanie określić dokładnie wymiary kompozycji „Potopu” - tłumaczy Jacek Sztubecki, asystent profesora.

Geotechnicy prof. Kumora badają z kolei grubość i rodzaje betonów nałożonych na konstrukcję.

Stowarzyszenie Odbudowy Bydgoskiej Fontanny "POTOP" apeluje do wszystkich, którzy mają przedwojenne zdjęcia bocznych rzeźb konstrukcji. Można je przynosić do Stowarzyszenia przy ul. Kiełbikowej 6 oraz do naszej redakcji przy ul. Gdańskiej 27. Ci, którzy chcą wesprzeć odbudowę fontanny, mogą wpłacać pieniądze na konto: PKO BP SA I O/Bydgoszcz 26 1020 1462 0000 7402 0103 1087.

„Potop” zaprojektował niemiecki artysta Ferdinand Lepcke (twórca m.in. także Łuczniczki). Odślonięcie pomnika nastąpiło 23 lipca 1904 roku. W 1943 roku rzeźba została rozebrana przez Niemców. Kopia fontanny istnieje do dziś w Coburgu, rodzinnym mieście autora.